

## BEZPIECZEŃSTWO PRACY W LEŚNICTWIE I PRZEMYSŁE DRZEWNYM

Mimo szczegółowo opracowanych znakomitych przepisów z zakresu bhp przy pracy w gospodarstwie leśnym oraz przemyśle drzewnym od kilku lat liczba wypadków nie wykazuje tendencji malejącej. Próby wyjaśnienia tego trudnego i bardzo przykrego problemu dokonuje W. Pyrgiela — kierownik Inspektoratu Pracy ZZPLiPD w wywiadzie zamieszczonym w „Głosie Pracy” z dnia 2 lipca 1980 r.

(W.P.) Nawet najlepsze przepisy nie pomogą, jeśli nie są znane lub przestrzegane. Do lasów i przemysłu drzewnego przychodzą pracownicy z coraz lepszym przygotowaniem ogólnym i zawodowym, ale prawie żadnym do bezpiecznej pracy. Jest wprawdzie w szkołach i technikach leśnych oraz przemyśle drzewnym przedmiot „bezpieczeństwo i higiena pracy”, ale w hierarchii przedmiotów umiejscawiany — i przez nauczycieli i przez uczniów — na ostatnim miejscu. Nie uczą się młodzi zasad bezpiecznej pracy w warsztatach szkolnych, bo ich wyposażenie jest skromne i nie ma nic wspólnego z urządzeniami w najnowocześniejszych zakładach naszego resortu. Nie nabywają też uczniowie oraz nowo zatrudnieni nawyku bezpiecznej pracy w zakładach, w lasach, bo nie ma na to podobno czasu. Jeśli więc uczeń wychodzi ze szkoły z jakimiś nawykami to raczej z nawykiem lekceważenia bhp. Poglębia go często środowisko miejsca pracy, które np. w lesie trudne jest do nadzorowania, a pewna brawura, czy poczucie pełnej swobody należą tu do długoletnich tradycji (...).

(G. P.) Przejdźmy do faktów. W minionym roku leśnictwo i przemysł drzewny zajęły pod względem częstotliwości wypadków pierwsze miejsce wśród innych gałęzi gospodarki..

(W. P.) W roku 1979 zmniejszyła się, w stosunku do 1978, liczba wypadków ogółem oraz minimalnie wypadków ciężkich. Więcej było jednak wypadków śmiertelnych. Szczególnie krytyczna sytuacja występuje w leśnictwie, gdzie od kilku lat nie notuje się w tym zakresie większej poprawy. Główne zagrożenia występują przy pozyskaniu i wywozie drewna. W przemyśle drzewnym natomiast najczęściej powstają wypadki w związku z tzw. zagrożeniami budowlanymi. W meblarstwie np. takie zagrożenia występują — jak stwierdziliśmy — w 17 przedsiębiorstwach, tj. w połowie jednostek. Przepisom budowlanym nie odpowiada aż 106 obiektów o łącznej powierzchni około 80 tys. m kw. Stwarza to zagrożenie dla blisko 6 tys. pracowników, m. in. Swarzędzkich Fabryk Mebli, Zakładów Przemysłu Meblarskiego w Radomsku i innych. Z wyliczeń inspektorów pracy wynika, że najczęstszymi przyczynami wypadków są: zły stan urządzeń techniczno-produkcyjnych, niedostatki ochrony osobistej, nieprawidłowa organizacja stanowisk pracy, brak przeszkolenia, niedopatrzenie ze strony nadzoru — najczęściej — nieprzestrzeganie przepisów bhp.

(G. P.) Co robi kierownik Inspektoratu Pracy, aby zmienić ten stan rzeczy?

(W. P.) Przede wszystkim zwiększamy naszą działalność kontrolną, zmierzającą do wykrywania i eliminowania zagrożeń, tkwiących najczęściej w niedostatecznym zabezpieczeniu maszyn, niewłaściwej organizacji pracy, braku skutecznego nadzoru oraz w niskim poziomie mechanizacji prac, zwłaszcza tych ciężkich, jak załadunek i wyładunek drewna, czy uciążliwych ze względu na zapylenie, hałas i wibrację. W latach 1977—79 inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 2700 wizytacji, wydali 237 nakazów zawierających przeszło 16,5 tys. zarządzeń, wstrzymano okresowo pracę 5 zakładów oraz 110 działów, wyłączono z ruchu 1110 maszyn i urządzeń, wstrzymano wykonywanie 402 robót oraz sporządzono ponad 950 orzeczeń karno-administracyjnych, wymierzających grzywny dla osób bezpośrednio odpowiedzialnych za bhp (...).